WARSZAWSKA

22 STYCZNIA 1847 r.
PIĄTEK.

№ 22.

# GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

## Część Urzędowa.

Trybunał handlowy w Warszawie upadłość Abrama Mejsnera kupca pod nr. 976. handel prowadzącego ogłosił, kuratorami masy Jana Daniela Wedemann i Juljana Rosenblum wyznaczył, komisarzem masy sędziego Morytz mianował, i zabezpieczenie osoby upadłego, przez osadzenie go w areszcie za długi nakazał.

Po Tomaszu Testau v. Tesławskim koloniście we wsi Słońsku, pow. Radziejowskim, bezdzietnie i bez testamentowo zmarłym, pozostał spadek, składający się z gotowizny zł. 279 w banku polskim deponowanéj, i z aktiwów przez właściwy sąd zabezpieczonych;— oraz po Helenie Lasockiéj bezpotomnie zmarłéj, pozostał spadek z ruchomości składający się, za które gotowizna rs. 10 k 4¼, zebrana do banku polskiego złożoną została. Wzywa się więc wszystkich interesentów, ażeby z prawami swemi w ciągu 6-ciu miesięcy do trybunału cywilnego 1-éj instancji gubernji Warszawskiéj, w Warszawie, zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu skarb królestwa w posiadanie spadków tych wprowadzonym będzie.

*Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 2-go.* — Po jarmarku w Nowém Mieście w d. 30 października (11 listopada) r. z. odbywającym się, od osób podejrzanych odebrano dwie sukmany nowe taśmami szamerowane, jedna na dorosłego mężczyznę a druga na małego chłopca zrobione, czapkę z barankiem siwym, wierzchem manszestrowym, koloru piaskowego nową, i buty chłopskiéj roboty przyszycie nowe. Ktoby więc mienił się być ich właścicielem, zechce się po odbiór takowych z prawnemi dowodami własność usprawiedliwiającemi do sądu policji prostéj okręgu Rawskiego zgłosić, albowiem po upływie dni 30-tu od daty ogłoszenia stosownie do przepisów z temiż postąpioném zostanie.— Warszawa d. 2 (14) stycznia 1847 r. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

### *Wiadomości z Kaukazu.*

(Dokończenie).

Na szczególną wszakże zasłużyli pochwałę, prócz dowódzcy fortu majora Bańkowskiego, inni pod rozkazami jego zostający oficerowie, a mianowicie: sztabs-kapitan z bataljonu linjowego nr. 7 Zawadzki, porucznik Szacki; podporucznicy: von Chajm i Szapowalenko; praporszczycy Natara i Kitajewski, oraz podporucznik z bataljonu nr. 15 Kurażski; podporucznik garnizonu artylerji Samarski-Lidzki i praporszczyk tejże artylerji Lisiejn. Prócz powyższych oficerów odznaczyli się również w tém dziele 3ch chorążych wojsk azowskich kozaków: Bielgura, Biały i Mogilny, oraz inspektor magazynu podporucznik Majewski, mający równy z pierwszymi udział w obronie fortu. — Kapelan Makary Kamieniecki, który przez 7 lat a mianowicie od założenia fortu Gołowińskiego w nim zostawał, i obecnie miał już inne dla siebie przeznaczenie, nowym dowodem świeżo okazanego męztwa zakończył chlubnie pobyt swój w miejscu, w obronie którego z narażeniem własnego życia, po dwa-kroć czynny miał udział. — Najjaśniejszy Pan, po otrzymaniu pierwszéj o tém tak świetném dziele

wiadomości, Najłaskawiéj raczył nagrodzić majora Bańkowskiego, jak również i innych mających udział w obronie fortu Gołowińskiego oficerów, posunięciem ich na wyższe stopnie; dla tych zaś z liczby żołnierzy i podoficerów, którzy szczególniéj w tém dziele się odznaczyli, przeznaczyć raczył 12 krzyżów wojskowych; nadto dla całego garnizonu pół-roczną pensję.—Prócz tego jednocześnie Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył, ażeby kapituła orderu Sgo Jerzego, rozpoznała okoliczności powyżéj opisanego dzieła dotyczące, w celu ozdobienia tymże orderem 4éj klasy majora Bańkowskiego, jak niemniéj, ażeby Najświętszy Synod uczynił ze swéj strony stosowne przedstawienie o udzielenie stosownéj nagrody dla kapelanów fortu Jefrema i Makarego Kamienieckiego.

## Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 152, wyjechało 212.

W przyszłą niedzielę w czasie 4-éj maskarady o północy w Teatrze Wielkim, dane będą nowe obrazy z żywych osób, podług wzorów znakomitych mistrzów przy towarzyszeniu stosownych muzyk.—Część 1sza: 1) *Biesiada Flamandzka,* według Theniersa w 6ciu zmianach; 2) *Djanna i Endymion,* obraz mitologiczny; 3) *Obrzęd pasowania na rycerza,* według Terburga; 4) *Judyta i Holofernes,* obraz historyczny Verneta; 5) *Wzięcie Jerozolimy przez Krzyżaków,* obraz historyczny. —Część 2ga: 6) *Sąd Parysa,* obraz mitologiczny; 7) *Spoczynek Arabów,* Verneta; 8) *Wulkan i Venus,* obraz mitologiczny; 9) *Dziesięć godzin urlopu* (la permission de dix heures) obraz w 4-ch zmianach z zeszłego wieku; 10) *Chłopskie wesele,* obraz w 3-ch zmianach.—Po obrazach daną będzie w Teatrze Rozmaitości nowa oryginalna fraszka p. t. *Na stacji w Grodzisku.*

(*Art. nad.*) — Onegdaj o godzinie 4éj po południu, familja, liczne grono przyjaciół i znajomych, odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Henryka Petzoldt, intendenta szpitala ewangielickiego, człowieka rzadkich przymiotów serca i prawości. Powszechny żal, połączony z uwielbieniem, świadczył dostatecznie o stracie czcigodnego obywatela. Miła i uprzejma jego wesołość, aż do późnéj starości przechowana, miała jedyne źródło w sumiennném wypełnianiu obowiązków i miłości bliźniego; wszystkich też usta ze czcią wymawiały imie ś. p. Petzoldta, które na długo jeszcze pozostanie w sercach kochających jego cnoty. Część artystów opery z sprawiedliwego natchnienia udała się za zwłokami nieboszczyka i uczciła chwilę ostatniego pożegnania śpiewem *Salve Regina* Tomasza Nideckiego; poczém W. ksiądz *Hewelke* skreślił wymownie obraz zasług i przymiotów zmarłego; w końcu raz jeszcze zabrzmiał śpiew pogrobowy kompozycji Frejberga.— Umiejmy żyć jak on, umiejmy go naśladować, a i nad grobem naszym powtórzy każdy tę prostą modlitwę: *Pokój jego popiołom.* — J. B.

### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Abramowicz Ignacy ob. z Rawy nr. 556, Boretty Ferdynand ob. z Suwałk nr. 1864, Bogusławski Wiktor ob. z Szymanowa nr. 476, Burzyński Aleks. ob. z Siedlec nr. 2684, Cielecki Leopold ob. z Kampinosa nr. 601, Frank Antoni fabr. z Augustowa nr. 603, Fotański Hipolit ob. z Ostrowca nr. 476, Gostkowski Tomasz ob. z Naborowa nr. 411, Izbiński Ignacy ob. z Zaborowa nr. 601, Izbiński Wincenty ob. z Zaborowa nr. 584, Jezierski Władysław hr. z Sobień nr. 613, Krzywoszewski Dominik obyw. z Iworzna nr. 2690, Kosmahli Karol malarz z Iwangorodu nr. 2690, Kruszyński Antoni ob. z Pultuska nr. 2682, Morawski Karol ob. z Stanisławowa nr. 625, Najbron Matys kup. z Krakowa nr. 608, Ostrowski Edward dyr. weterynarji z Łowicza nr. 1829, Pretwitz Józef ob. z Ustanowa nr. 492, Paschalis Teresa ob. z Swięcic nr. 584, Piotrowski Michał ob. z Siedlec nr. 621, Rutkowski Jan urzęd. z Mińska nr. 621, Rejch Fryderyk fabr. papieru z Aleksandrowa nr. 625, Ryng Zygmunt kup. z Zgierza nr. 567, Toll Mikołaj hr. rotmistrz z Petersburga nr. 625, Wodzicki Wład. hr. z Niedzwiedzca nr. 613, Zawadzki Mateusz ob. z Kamionki nr. 625.

### WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borowicz Wincenty ob. z nru 584 do Łowicza, Brusiewicz Marceli ob. z nru 625 do Lublina, Corneis Johan i Henryk ob. z nru 625 do Gdańska, Engelhardt Karol ob. z nru 2684 do Siedlec, Jedliński Stanisław naczel. pow. z nru 2257 do Łowicza, Janowski Jan ob. z nru 625 do Włocławka, Krajewski Jan ob. z nru 2684 do Pultuska, Karpow Mikołaj pułk. z nru 414 do Suwałk, Karwosiecki Marcin ob. z nru 247 do Sielc, Lechowski Bogumił ob. z nru 603 do Miedniewic, Likierski Adolf kup. z nru 603 do Częstochowy, Napiorkowski Franciszek ob. z nru 601 do Łachów, Płończyński Ignacy ob. z nru 601 do Wykna, Rostworowski Jan obyw. z nru 482 do

Lesznowoli, Suchodolski Romulus ob. z nru 608 do Rawy, Skorupski Karol nacz. poczty z nru 625 do Służewa, Trzciński Wiktor ob. z nru 608 do Jeruzala, Tyszkiewicz Jan hr. z nru 613 do Wiednia, Uszyński Tadeusz inżyn. z nru 1307 do Brześcia Lit., Wilkanowski Leop. ob z nru 1574 do Radomia, Wołowski Aleksan. ob. z nru 668 do Tworzyjanek.

## Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W d. 2 b. m. i r., około wsi Berzyny, w pow. Kalwaryjskim, znaleziono zwłoki nieznanego z nazwiska i pochodzenia człowieka.

W d. 3 b. m. i r., przy komorze 2go rzędu Filipów, pow. Augustowskim, znaleziono podrzucone dziecko około 3 miesiące wieku mające.

W d. 15 b. m. i r., staroz. Grünbaum lat 34 liczący, z wyrobku przy fabryce fajansów w mieście Iłży utrzymujący się, spadł ze schodów i tak mocno potłukł się, iż w krótkim czasie pomimo zaradczych środków lekarskich życie zakończył.

W d. 15 b. m. i r., w mieście Denkowie, 3-letnie dziecię wyrobnika zapaliwszy na sobie odzież przy ogniu kominkowym, tak mocno poparzone zostało iż w krótce zmarło.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Słodkowie, pow. Zamojskim, chałupa drewniana asekurowana rs. 21 kop. 30; przyczyna pożaru nie wyśledzona.— We wsi Chwaścicach, pow. Kieleckim, stodoła w słupy murowane, tudzież owczarnia drewniana któreto budowle asekurowane były rs. 375; pogorzelec w ruchomościach poniósł straty rs. 900. Chociaż przyczyna pożaru z pewnością wyśledzoną nie została, są pozory iż nastąpiła z podpalenia.

## Rozmaitości.

### ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Przy stole zastała Ema trzech towarzyszów. Najpierwszą osobą był kapitan 50-letni spokojnego umysłu mężczyzna. Uczciwe chociaż nieco proste rysy twarzy jego, wpajały zaufanie. Lice wiatrem i zmiennem powietrzem zczerwienione, duże szorstkie ręce, żeglarskie wyrazy, których Hobson używał, kiedy, co rzadko się zdarzało, w rozmowę się zapuszczał, świadczyły, iż większą część życia swego, na deskach okrętowych, a nie w miejskich salonach, spędził. Pierwszy sternik „*Kondora*„ siedzący tuż przy kapitanie, równał się wiekiem, powierzchownością i obejściem się, swemu przełożonemu, ale różnił się gadatliwością, której się oprzeć nie mógł. Gdy Ema w myślach o matce zatopiona, milcząc zdawała się przysłuchiwać jego rozmowie, mocno mu to schlebiało, i powziął o sobie korzystne mniemanie, które dość niezgrabną grzecznością wynurzał. W téj niezgrabności jednakże przewyższał go trzeci towarzysz, podróżujący kupiec. Był on jednym z tych nieprzeliczonych egzemplarzy swego rodzaju, jakich mnóstwo na parowych okrętach, żelaznych kolejach i pocztowych wozach, każdym razem znaleźć można. Chwalił się nieustannie, kłamał cokolwiek, nosił duże faworyty, lubił aksamitne kamizelki, połysne śpinki na piersi, i złote łańcuszki u zegarków, chwytał przy stole najlepsze kąski, i dawał do zrozumienia, że w miłości był i przedsiębierczy i szczęśliwy, a chociaż wkrótce się przekonał, że z piękną towarzyszką podróży, nie dojdzie do tego wcale, zachowywał jednakże niejakie dobroduszne grzeczne ułożenie, i przed odejściem od stołu, wiedziała już Ema, że nazywa się John Smith, że mieszka w Londynie przy ulicy Norfolk pod nr. 27, że jedzie do Europy, i kupczy palmowym olejem.

Pierwsze dni podróży przeszły dość jednostajnie. Nie można było życzyć sobie pomyślniejszego wiatru i piękniejszéj pogody. Ema stojąca na pokładzie, przypatrywała się latającym rybom, tymto morskim ptakom, a czasami i potworom z rodzaju wielorybów, które wypryskując nozdrzami zdroje wody, pojawiały się w pobliżu okrętu; lub przysłuchiwała się z uwagą opowiadaniom pierwszego sternika, który jak wielu tego rzemiosła, był cokolwiek zabobonny, a na ktorym p. John Smith, nieustannie swój dowcip ostrzył. Sternik rozprawiał wiele o „*latającym Holendrze*“ jak za zjawieniem się tegoż musi najlepszy okręt koniecznie śród burzy pójść na dno morskie; jednakże dla odjęcia Emie obawy spotkania się z tym strasznym okrętem, dodawał, że go widywano tylko pod pewnym stopniem od przylądka „Dobréj nadziei“ któryto stopień, już szczęśliwie minęli.

Surowy i milczący kapitan, przysłuchiwał się spokojnie téj baśni; niecierpliwy John Smith, jako ateusz, wzruszał z drwiącym uśmiechem ramionami, i pogłaskiwał sobie kiedyniekiedy z upodobaniem włosy szczotecz:ką, co wszystko rozrywało na chwil-

kę smutne myśli tęskniącej za rodzinnym domem dziewicy. (D. c. n.)

## Doniesienia.

*Rada szczegółowa szpitala Ewangielickiego w Warszawie.*— Z powodu zgonu inspektora szpitala Ewangielickiego zawakowała taż posada, przeto konkurenci tegoż wyznania ze stosownemi kwalifikacjami i zaopatrzeni kaucją do wysokości rs. 100 zgłosić się mogą do kancelarji pomienionego szpitala po dzień 27 b. m.—Warszawa dnia 6 (18) stycznia 1837 r.—Opiekun szpitala, Jan *Werner*.

Dowiedziawszy się przypadkowo, że sludzy, których panowie za nasionami posyłali, z powodu odległości miejsca (za Wolskiemi rogatkami) takowe kupowali u handlarzy nasion lub przekupniów, utrzymując jakoby nasiona te u mnie nabyte były; — widzę się powtórnie zniewolonym, donieść szanownéj publiczności, iż wszelkie zamówione u mnie nasiona, cebule kwiatowe i inne rośliny, nietylko w miejscu zakupywane ale nadto na prowincje wysyłane, opatrzone są mojém nazwiskiem i pieczęcią; nadto zachowany jest i ten porządek, że wszystkie żądane przedmioty są wyraźnie wypisane, nie numerem zamiast nazwy, co się tylko przytrafia w handlach nasion, którym późniéj służy wymówka, jakoby się to przez omyłkę stało.—Od lat dwudziestu ciągle sam handlem tym trudnię się, nikomu i nigdy przez przeciąg czasu tego nie powierzałem go w komis, ani się nikim w czynności téj nie wyręczałem, co także może być przestrogą, gdyby przekupnie chcieli się jakowego podstępu dopuścić. —Wszelkie ceny są trwale i ustanowione w spisie nasion; jednak gdy kto znaczną część nasion nabywa, odstępuję 25 0|0, a od gieorginjów 30 0|0. — Prócz głównego katalogu, wyjdzie jeszcze za miesiąc dodatkowy; kto zaś z szanownych osób żądać takowego będzie na prowincję, temu gratis posłanym zostanie.—Rudolf *Ohm*.

Podpisany powróciwszy z zagranicy, gdzie zwiedziłem znaczniejsze fabryki, i sprowadziwszy najlepsze farby, polecam się szanownym damom, że wszelkie objekta dane mi do farbowania tak jak dawniéj i teraz najakuratniéj i najstaranniéj FARBOWAĆ oraz PRAĆ SZALE i CHUSTKI przyrzekam. Fabryka moja dawniéj egzystująca w domu Wernera przy ulicy Krakowskie Przed.nieście, obecnie przeniesioną została do domu W. Malcza przy ulicy Bednarskiéj pod nr. 2670. — D. *Wergi*.



Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite MEBLE przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 789 wprost komory składowéj na pierwszém piętrze od frontu po prawéj ręce. Widzieć je można w każdym czasie.

Sprzedaż PIWA BAWARSKIEGO na kufle z fabryki Haberbuscha et comp. nastąpi dnia 23 stycznia r. b. to jest w sobotę o godzinie 5éj wieczorem w domu dawniéj Petyskusa a teraz W. Brunwejn przy ulicy Senatorskiéj, pod znakiem WALHALLA, obok Reformatów, gdzie wszelkich przekąsek dostać będzie można. Muzyka z dobranych artystów wieczór uprzyjemniać będzie. Tamże znajduje się znaczna partja wybornych OGÓRKÓW do sprzedania. — *Guzowski*.



SUCZKA mała z wyżełków, biała, z kasztanowatemi uszkami, dnia 21 stycznia r. b. o godzinie w pół do 3éj po południu z domu nr. 564, zaginęła. Ktoby pod powyższy numer dał wiadomość o niéj, w sklepie przy ulicy Długiéj, przyzwoitą odbierze nagrodę.

Znaleziony przed kilku dniami ZNAK NIESKAZITELNÉJ SŁUŻBY za lat XX. poszkodowany może odebrać z redakcji gazety policyjnéj. —Nr. 4010.

Pozostawioną w sankach SZARFĘ oficerską, właściciel odebrać może z depozytu biura policji.



Skradzioną została suka PUDLICA, mała z krótkiemi podstrzyżonemi uszami. Kto ją odda lub dostrzegłszy da znać pod nr. 750 przy ulicy Elektoralnéj, otrzyma nagrodę.

Dwa psy OGARY są do sprzedania. Wiadomość pod nr. 2718 w szynku przy ulicy Browarnéj.

Niżéj podpisany już od trzech miesięcy objąwszy po ojcu PIEKARNIĘ egzystującą przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 789 i sklep pod tymże nr., pod nr. 124 jakoteż dwa stragany przy ulicy Dunaj, ma honor zawiadomić łaskawą publiczność, że dawniejsza cecha chleba przezemnie wypiekanego oznaczona nr. 15, całkowicie się w moim zakładzie kasuje i chleb przezemnie wypiekany nrem 87 oznaczonym będzie; za takie tylko pieczywo, które powyższym numerem będzie opatrzone przyjmuję na siebie odpowiedzialność. — E. *Oehmig*.

Znalezione w dniu wczorajszym na Pradze dwie BANDY BILARDOWE właściciel odebrać może pod nr. 557 w mieszkaniu Rudingera.

Lehman Henryk, w tych dniach do Warszawy przybyły, ma honor donieść szanownym lubownikom muzyki, że GRA JEDNOCZEŚNIE NA 7miu INSTRUMENTACH i poleca się łaskawym względom tych, którzy raczą go przywołać, aby ich o swéj biegłości przekonał. Mieszka w hotelu Lipskim nr: 13.

Jutro danym będzie BAL w Zielonym Ogródku, gdzie muzyka od godziny 6éj z wieczora grać będzie.

Jutro danym będzie BAL na Czystém w nowo-otworzonéj oberży, gdzie chwile szanownym gościom uprzyjemniać będzie dobrana muzyka.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Senatorskiéj obok Ratusza, w domu sukcess. ś. p. Łagiewnickiéj, pod znakiem: *kawa przed Teatrem*, grać będzie tercet *Bondasiewicza*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie z kompanją *Danecki*.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Sto-Jańskiéj pod nr. 8, grać będzie z kompanją *Kruszewski*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Rycerz i wieszczka*. Poprzedzi. . . .

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stop. 4, wczoraj w poł. zimna stop. 4.

Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 3.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.